

MoDa na Mazowsze

WIELKANOC/2020



Zdrowych Świąt Wielkanocnych
życzy



MAZOWIECKA REGIONALNA
ORGANIZACJA TURYSTYCZNA

MAZOWIECKA
WIELKANOC

PALMA,
PALMIE NIERÓWNA

TRADYCJA WIELKANOCNEGO
KOSZYKA ZE „ŚWIĘCONYM”



SZANOWNI PAŃSTWO! DRODZY PRZYJACIELE!

Niech Święta Zmartwychwstania Pańskiego przyniosą nam wszystkim spokój, miłość i zdrowie. Niech wyciszą niespokojne myśli i pozwolą czekać z nadzieją na czas, kiedy będzie można bezpiecznie spotkać się ze wszystkimi, których kochamy i za którymi tęsknimy.

W tym świątecznym czasie życzę wszystkim ciekawych, wirtualnych wypraw po Mazowszu, inspirujących do podróżowania i odkrywania nowych miejsc w niedalekiej, mamy nadzieję, przyszłości.

Jan Błoński

Prezes Zarządu MROT

TRADYCJE WIELKANOCNE

MAZOWIECKA WIELKANOC

WIELKANOC POPRZEDZONA OKRESEM WIELKIEGO POSTU JEST NAJWAŻNIEJSZYM ŚWIĘTEM W KOŚCIELE KATOLICKIM. CZAS WIELKOPOSTNY ROZPOCZYNA ŚRODA ZWAŃA POPIELCEM. OSTATNIA NIEDZIELA PRZED WIELKANOCĄ, ZWAŃA PALMOWĄ LUB KWIETNĄ, OBCHODZONA JEST NA PAMIĄTKĘ TRIUMFALNEGO WJAZDU CHRYSZTUSA DO JEROZOLIMY NA KILKA DNI PRZED MĘKĄ I ŚMIERCIĄ.

• tekst: Robert Rumiński

Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu



Foto: D. KRZEŚNIAK

MAGICZNA MOC PALMY

Podczas nabożeństwa w Niedzielę Palmową ksiądz święci palmy przyniesione przez wiernych do kościoła. Na Mazowszu Płockim robiono je z bazi, borówek, trzciny i kwiatów wykonanych z bibuły. Po poświęceniu w kościele jedną z przyniesionych palm zatykano za obraz, drugą wkładano za belkę stropową w oborze, by chronić zwierzęta przed chorobami. Tą palmą wypędzano później po raz pierwszy bydło na pastwiska (23 kwietnia), co miało je ustrzec przed wszelkim złem. Palma zza obrazu również miała magiczną moc. Jeszcze przed jej umieszczeniem tam dawano dzieciom do połknięcia po jednej kotce z bazi, co miało zapobiec chorobom gardła. Wystawiona podczas burzy w oknie palma broniła domu przed piorunami. Gdzeniedzie wiercono, że stara palma spalona w piecu chlebowym zapewni dobre wypieki.

PRZYGOTOWANIA DO ŚWIĄT

Ostatni tydzień przed Wielkanocą to okres wzmożonych przygotowań do świąt. Właśnie wtedy w dawnych mazowieckich chałupach robiono kaszanki, kiełbasy, salcesony, „zimne nóżki” oraz gotowano szynki. Pieczono baby, gotowano i ozdabiano jajka – wszystkiego jak najwięcej i jak najlepszej jakości.

Na Święta Wielkanocne zmieniał się również wygląd wnętrza domu i obejścia. Jeszcze na dwa-trzy tygodnie przed świętami gospodynie bieliły izby. Meble i sprzęty przed wniesieniem do wnętrza szorowano, a wietrzącą się od rana na płotach i bramach odzież wierzchnią i pościel starannie trzepano. Na początku Wielkiego Tygodnia robiono porządki na podwórzu, a na koniec wysypywano ścieżkę prowadzącą do chaty świeżym, białym piaskiem. Odświętność izb podkreślano, wieszając w oknach wycięte z papieru, lśniąco bielą firanki. Sufity ozdabiano kolorowymi pajkami zrobionymi z nawleczonych na nici słomek i bibuły.



ŚWIĘCENIE POKARMÓW

W Wielką Sobotę ksiądz „święcił pokarmy”. We wsiach, w których nie było kościoła, święcenie pokarmów odbywało się „po chałupach”. Ksiądz przewoził ze wsi do wsi kolejni gospodarze, a gospodynie znosiły do jednej lub dwu najzamożniejszych chałup swoje jado, gdzie pozostawiały je i udawały się do swoich zajęć, włożywszy przedtem do stojącego w kącie kosza kilka surowych jaj. Stanowiły one zwyczajowe podziękowanie dla plebana i nazywane były gdzieniedgzie „wykupem”.

Na początku XIX wieku święcono wszystko, co przygotowane było do zjedzenia podczas świąt. Z upływem lat ilość noszonego do poświęcenia jada malała, a w latach międzywojennych mieściła się w koszyku czy glinianej misie. Zawsze jednak starano się dbać o jakość i wygląd pokarmów. Najważniejsze zatem były: jajka, chleb, sól, biały ser, korzeń chrzanu na pamiątkę gorzkiej męki Chrystusa, masło i mięso. Jaja najczęściej barwiono w warze z kory dębowej, łupin cebuli lub listków młodego żyta.

ŚNIADANIE PO REZUREKCYJ

O wschodzie słońca w Wielką Niedzielę gromadnie udawano się na rezurekcję. Po powrocie do domu, jeszcze przed śniadaniem, gospodarz wylewał na talerzyk trochę święconej wody i kropił podwórze, pole za stodołą, budynki, a na koniec zgromadzoną dokoła stołu rodzinę. Następnie wszyscy odmawiali krótką modlitwę, po czym dzielili się wielkanocnym jajkiem i spożywali „święcone”.

OBLEWANIE WODĄ CAŁEJ WSI

Wielkanoc starano się spędzać w gronie rodzinnym. Dopiero w poniedziałek wielkanocny wieś ożywała. Od wczesnego ranka mali chłopcy obiegali domy z koszykiem i naczyniami z wodą, rozpoczynając od swojej chrzestnej, gdyż tam mogli się spodziewać nie tylko jajek, kawałka ciasta, czy kiełbasy, ale i paru groszy. Starsi chłopcy zaczajali się za węglami chałup albo na strychach na dziewczęta. Niektóre, co ładniejsze, uprowadzano z domów



i ciągnięto lub niesiono do stawu albo zanurzano w korycie do pojenia zwierząt. Około południa „oblewała się wodą cała wieś”.

BUJANIE NA WOZAWCE

Gdźieniegdzie w tym samym okresie widywano jeszcze chłopców chodzących z kogutkiem, a na początku XX wieku także dziewczęta z gaikiem, natomiast na wschodzie Mazowsza powszechne do II wojny światowej były wielkanocne huśtawki, nazywane tu wozawkami lub siubienicami. Te drewniane, nierzadko kilkumetrowej wysokości huśtawki, stawiane były przez kawalerów, a bujano się na nich po dwoje na stojąco. Wierzono, że kto się na Wielkanoc „przebuja na wozawce”, tego przez cały rok głowa nie zaboli. Dzieci grały w jajka.

WYSTAWA „WIELKANOC NA MAZOWSZU”

Wielkanoc charakteryzuje się bogactwem zwyczajów i obrzędów. Znakomicie ilustruje je wystawa „Wielkanoc na Mazowszu” prezentowana od marca do końca kwietnia w Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu. Wnętrza chłopskich chałup i dworu ziemiańskiego przybliżają przygotowania do świąt i świętowanie Wielkiej Nocy. Można zobaczyć między innymi, jak wyglądały izby podczas sporządzania wyrobów mięsnych, wypiekania chleba, ciast i bab, zdobienia jaj, szykowania święconek. Można porównać zastawiony święconym stół dziedzica ze stołem chłopskim, a nawet obejrzeć wielkanocnego kogutka, gaik czy drewniane dyngusówki do polewania wodą.

Kto zatem chce lepiej poznać świąteczne zwyczaje naszych wiejskich przodków i duchowo przygotować się do nadchodzącej Wielkanocy, niech zostanie z sierpeckim skansenem w przestrzeni wirtualnej, gdzie na naszej stronie internetowej oraz profilu na portalu Facebook prezentujemy Państwu bogactwo tradycyjnych świąt Wielkiejnocy.

www.mwmskansen.pl



Dzieje się
na Mazowszu



└ **Czytamy baśnie
Mazowsza**

na żywo online
fb/dziejesięnamazowszu

**pon-pt.
12.00**

TRADYCJA WIELKANOCNEGO KOSZYKA ZE "ŚWIĘCONYM"

TRADYCJA OBRZĘDU BŁOGOSŁAWIEŃSTWA POKARMÓW, ZWANEGO POWSZECHNIE ŚWIĘCONKĄ LUB ŚWIĘCONYM, SIĘGA VIII WIEKU, ZAŚ W POLSCE POJAWIŁA W XIV STULECIU. NAJPIERW ŚWIĘCONO TYLKO CHLEBOWĄ FIGURKĘ O POSTACI BARANKA, POTEM DODAWANO KOLEJNO SER, MASŁO, RYBY, OLEJ, POKARMY MIĘSNE, CIASTO I WINO. NA KOŃCU ŚWIĘCONY KOSZ ZOSTAŁ UZUPEŁNIONY JAJKIEM I POZOSTAŁYMI POKARMAMI, KTÓRE DZIŚ WESZŁY DO KANONU ŚWIĘCONKI.

● tekst: Andrzej Kwiatkowski





DOBÓR POTRAW W KOSZYKU

Chleb we wszystkich kulturach ludzkości był i jest pokarmem podstawowym, niezbędnym do życia. Gwarantował dobrobyt i pomyślność. Wśród chrześcijan zawsze był symbolem nad symbolami – przedstawia bowiem Ciało Chrystusa. Jeżeli pieczono wiele odmian chleba, do kosza kładziono po dużej kromce każdego z nich.

Sól to minerał życiodajny, dawniej posiadający moc odstraszania wszelkiego zła. Bez soli nie ma życia. To także oczyszczenie, samo sedno istnienia i prawdy.

Wędlina zapewnia zdrowie i płodność, a także dostatek, bo przecież nie każdy mógł sobie pozwolić na ten szczególny pokarm. Kiedyś był to plaster szynki, a od XIX wieku pojawiła się kiełbasa.

Ser jest symbolem przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody. Przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych. Ser jest bowiem produktem mlecznym pochodzącym od krów, owiec i kóz.



Foto: MUZEUM WSI MAZOWIECKIEJ

Chrzan zawsze był uważany za symbol wszelkiej siły i fizycznej krzepy. Współdziałając z innymi potrawami, zapewniał ich skuteczność.

Ciasto do koszyka ze święconką weszło ostatnie, jako symbol umiejętności gospodyń domowych. Tradycyjne baby wielkanocne były wypiekane samodzielnie w domach, co wymagało kulinarnego kunsztu gospodyń. Dziś wystarczy nawet zwykła domowa drożdżówka.

KOSZYK Z WIKLINY LUB SŁOMY

Wszystkie produkty umieszczane są w tradycyjnym wielkanocnym koszyku, który powinien być z wikliny lub słomy, wyścielony białą serwetą i ozdobiony gałązkami bukszpanu. Na wsi, tam gdzie było to możliwe, kosz był bardzo duży i bogato wypełniony – tak, aby cała rodzina, a były one wtedy bardzo liczne, mogła podzielić się poświęconymi produktami podczas świątecznego śniadania. Wielkanocny kosz był też wyrazem wielkiej radości, którą trzeba było podzielić się przy stole, i to w znaczeniu zarówno symbolicznym, jak też dosłownym.

I tej radości życzymy wszystkim Państwu na święta, nawet jeżeli w obliczu odpowiedzialności za zdrowie i życie innych przyjdzie nam spędzać je w odosobnieniu i bez rodziny. Pamiętajmy i kultywujmy jednak tradycje, aby za rok wrócić do wspólnego rodzinnego świętowania.



MoDa na Mazowsze



#dziejesięonline
#ZostańwDomu

rozmowy online, godz. 15:00
modanamazowsze/FB

10.04 – Dwór Mościbrody, Małgorzata Borkowska

13.04 – Muzeum Wsi Radomskiej, Dyrektor Ilona Jaroszek

15.04 – Młyn Gąsiorowo, Adriana Machnacz

22.04 – Zespół „Mazowsze”, Dyrektor Jacek Boniecki

PALMA, PALMIE NIERÓWNA

IM DŁUŻSZA PALMA, TYM LEPSZA. MUSI BYĆ RÓWNIEMŻ PIĘKNA, ZIELONO-KOLOROWA. TAK DO DZIŚ ROBI SIĘ PALMY WIELKANOCNE NA KURPIACH, A NAJDŁUŻSZE MIEWAJĄ NAWET KILKA METRÓW. PALMY MAZOWIECKIE SĄ ZDECYDOWANIE KRÓTSZE, ALE TEŻ MUSZĄ BYĆ PIĘKNE I KOLOROWE. KONIECZNIE Z DODATKIEM ROŚLIN ZIMOZIELONYCH, NA PRZYKŁAD BUKSZPANU. WARTO TEŻ DO NICH DOŁĄCZYĆ DWIE-TRZY GAŁĄZKI Z BAZIAMI ORAZ KOLOROWE KWIATY Z BIBUŁY. A PALMY Z ZIEMI RADOMSKIEJ MIESZCZĄ SIĘ ZGRABNIE POMIĘDZY TYMI SKRAJNOŚCIAMI.

• tekst: Magdalena Walusiak



Jak samodzielnie wykonać palmę? – Od patyka i z góry na dół – to podstawowa zasada wykonywania wielkanocnej palmy – wyjaśnia Agnieszka Kowalewska z działu edukacji i promocji Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce.

IM DŁUŻSZA PALMA, TYM DŁUŻSZE ŻYCIE

Palmy kurpiowskie osiągają często takie rozmiary, że trudno w ich przypadku mówić o wysokości, bo ustawienie w pionie kilkumetrowej konstrukcji roślinno-bibułowej groziłoby jej złamaniem. Najdłuższe palmy święcone są w miejscowości Łyse, która w Niedzielę Palmową przyciąga nie tylko mieszkańców Mazowsza, ale i pielgrzymów z całej Polski. Wszyscy chcą zobaczyć gigantyczne palmy osiągające długość nawet 8 metrów!

Tutaj rozmiar ma znaczenie: Kurpie wierzyli, że im dłuższa palma, tym dłuższe życie gospodarza. A im ładniejsza, tym piękniejsze będą dzieci, które urodzą się w jego domu. Dlatego podczas robienia palmy warto się postarać!

Z BARWINKIEM, BUKSZPANEM I BAZIAMI

Dawno temu jako palmę można było poświęcić gałązkę leszczynową zerwaną tydzień przed Niedzielą Palmową i wstawioną w domu do wody, żeby wypuściła listki. Dziś tradycyjne palmy wykonywane są z kolorowej bibułki i roślin zimozielonych. Na Kurpiach korzysta się z cisu, jałowca i widłaku. – Palmy mazowieckie, dużo krótsze, bo zazwyczaj 20-centymetrowe, przypominające wielkością palmy wileńskie, zdobione są barwinkiem, bukszpanem i baziami – wyjaśnia Jarosław Asztemborski z Działu Upowszechniania i Promocji Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu.

Z WIERZBY, SOSNY I BORÓWKI

Właśnie sposoby na robienie palm na również region radomski. Wykonuje się je na bazie gałązek wierzbowych zwanych liwiną. Wykorzystuje się też trzinę, rогоzynę, barwinek oraz gałązki sosny i borówki, a rękojeść należy owinąć spiralnie paskiem ponacinanej bibuły. Długość? Od pół do jednego metra. – Ważne, żeby naprzemiennie następowały po sobie warstwy zielona i kolorowa. Rośliny zimozielone, a potem kolorowe kwiaty z bibuły. I znowu warstwa zielona, a potem kolorowa – instruuje Agnieszka Kowalewska.



OD NIEDZIELI PALMOWEJ PO ŚRODĘ POPIELCOWĄ

Wykonane własnoręcznie lub kupione na wielkanocnych jarmarkach palmy wielkanocne wędrują z właścicielami w świątecznych procesjach podczas Niedzieli Palmowej, są święcone, a potem przez rok mają zapewniać domowi szczęście i zasobność, by skończyć żywot w ogniu i jako symbol marności naznaczyć czoła grzeszników w Środę Popielcową. Tak dzieje się co roku. A właściwie działa.

WIRTUALNE PROCESJE #PALMA

W 2020 jest inaczej. Z powodu pandemii koronawirusa po raz pierwszy w historii procesje z palmami odbywały się wirtualnie pod hasztagiem #Palma, a pokropienia ich wodą święconą każdy dokonywał sam, przed ekranami telewizorów i komputerów, za pośrednictwem których płynęło sprzed ołtarzy błogosławieństwo.

#MOJKRZYŻ I #SWIECONKA

W Wielkim Tygodniu media społecznościowe ponownie będą pomagały wiernym w kultywowaniu tradycji. – W Wielki Piątek będziemy publikowali zdjęcia krzyży z hasztagiem #MojKrzyż, które mamy w domach, by także w ten sposób oddawać im cześć i adorować. W Wielką Sobotę i Niedzielę Wielkanocną zachęcamy do umieszczania zdjęć koszyczków wielkanocnych, które przygotowujemy z hasztagiem #Swieconka – zachęca do udziału w akcjach rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik. – Rygory sanitarne znacznie ograniczają możliwość udziału w Mszach świętych i nabożeństwach w kościołach. Natomiast można powiedzieć, że dzięki nowym technologiom to Kościół przychodzi do naszych domów – dodaje ksiądz Rytel-Andrianik.